

Dużo więcej niewypłacalnych firm na początku roku

Utworzono: wtorek, 14, luty 2017 10:18



W styczniu br. opublikowano informacje o niewypłacalności 69 polskich przedsiębiorstw wobec 48 rok temu, czyli nastąpił wzrost ich liczby o 44%. Nie ma jednego sektora, który „pograżałby” całą gospodarkę. Liczba firm tracących płynność finansową jest stosunkowo wysoka zarówno w budownictwie, produkcji, jak i usługach.

Problemy z płynnością dotyczą zarówno firmy wyspecjalizowane w pracach infrastrukturalnych, jak i w budownictwie ogólnym. Geograficzna koncentracja niewypłacalności skupia się na południu kraju.

Procentowo największy wzrost liczby niewypłacalności w porównaniu do stycznia ub. roku był w budownictwie. Nie można jednak powiedzieć, iż to jedynie budownictwo stoi za wyższą aż o 44% liczbą opublikowanych przypadków niewypłacalności firm.

Tomasz Starus, członek zarządu Euler Hermes odpowiedzialny za ocenę ryzyka zauważa, że ich liczba była wysoka aż w trzech sektorach gospodarki. Oprócz budownictwa także w sektorze wytwórczym oraz usługowym.

Problemy równomiernie uderzają w sektor wyspecjalizowany w infrastrukturze, jak i w budownictwie ogólnym. Nierównomierny jest za to geograficzny rozkład występowania niewypłacalności w budownictwie. Aż pięć z nich dotyczyło firm z Małopolski, trzy ze Śląska, ponadto były to firmy z innych województw południowej i zachodniej Polski, z rzadkimi odstępstwami od tej reguły. Czy to oznacza, iż właśnie na tym obszarze był największy w ostatnich miesiącach deficyt publicznych prac infrastrukturalnych? Niewykluczone, ponieważ niewypłacalne firmy miały z reguły lokalną, co najwyżej regionalną skalę działalności – obroty do kilku, maksymalnie 16 milionów złotych.

Źródło: Euler Hermes